10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. Nr. 157.

Kraków, środa 4 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane [illegible] jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Anglicy stracili 93 samoloty.

Skuteczne naloty za dnia i w nocy na Anglję.

Berlin, 4 września. Naczelne dowództwo armji niemieckiej komunikuje:

W dn. 2 września zaatakowały niemieckie formacje bojowe i myśliwskie nieprzyjacielskie lotniska w Anglji południowej. Skutkiem celnych trafień bomb zostały zniszczone hangary i koszary w Hornchurch, Gravesend, Eastchurch i Detling oraz częściowo podpalone. [illegible]

Nocny [illegible] niemieckich formacyj bojowych był skierowany na urządzenia portowe na zachodniem i południowem wybrzeżu angielskiem, na zakłady przemysłu zbrojeniowego w Anglji środkowej oraz na lotniska. Zostały zbombardowane porty w Liverpoolu, Swansea, Bristolu, Plymouth, Portsland, [illegible] i Portsmouth, jak również zakłady zbrojeniowe w Birmingham, Coventry i Filton. Na wielu miejscach powstały pożary.

Minowanie brytyjskich portów było kontynuowane.

Brytyjskie samoloty zrzuciły na rozmaitych miejscach Niemiec zachodnich i południowo zachodnich w nocy bomby. [illegible]

Nieprzyjaciel stracił w dn. 2 września łącznie [illegible] samolotów, [illegible] w walkach powietrznych. [illegible]

[illegible]

Angielska kanonierka „Pencance" zatopiona przez niem. łódź podwodną.

Sztokholm, 3 września. Brytyjska admiralicja zakomunikowała w poniedziałek wieczorem, według doniesienia Reutera, zatopienie brytyjskiej kanonierki „Pencance".

[illegible]

Kanonierka „Pencance" została spuszczona na wodę w r. 1930 i jej wyporność wynosiła 1025 ton. Uzbrojenie okrętu składało się z dwóch dział przeciwlotniczych kalibru 10,2 cm, dwóch dział kalibru 4,7 cm i 8 karabinów maszynowych. Stan załogi w czasie pokoju wynosił 100 ludzi.

Atak na angielskie okręty na morzu Śródziemnem.

Rzym, 4 września. Włoski komunikat wojenny brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: nieprzyjacielska formacja flotowa, która została wypatrzona na środkowej części morza Śródziemnego, została zaatakowana przez włoskie lotnictwo i kilkakrotnie zaatakowana.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

W Afryce wschodniej został zbombardowany obóz wojskowy i samochód ciężarowy w [illegible] nad rzeką [illegible] w Sudanie. [illegible]

[illegible] chów i ośmiu zabitych tubylców, jak również do 20 rannych.

Nieprzyjacielskie samoloty, które jak zazwyczaj nadleciały przez Szwajcarję, przeleciały nad kilkoma miejscowościami Włoch północnych. Dzięki natychmiastowej interwencji artylerji przeciwlotniczej samoloty te [illegible] zabito dwie osoby, a 15 zraniono. Szkoda materjałowa jest nieznaczna. Trzy samoloty, zestrzelone przez artylerję przeciwlotniczą, spadły w płomieniach, zestrzelenie dwóch następnych jest prawdopodobne. (p)

Nowe poważne straty ponieśli Anglicy na całem terytorjum kraju.

Urzędowe potwierdzenie angielskie sukcesów niemieckich

(—) Sztokholm, 3 września. Brytyjskie ministerstwo lotnictwa i ministerstwo bezpieczeństwa krajowego publikuje komunikat, z którego m. in. wynika:

[illegible]

[illegible] zrzucono po większą ilość bomb o potężnej sile działania, przyczem jedna z nich spadła na miejscowe zakłady przemysłowe, inna zaś na stację benzynową. Również miała miejsce [illegible]

Powtórnie więc urzędowe instytucje Londynu uważają za swój obowiązek przyznać się do skutecznych ataków eskadr bombowców niemieckich na angielskie zakłady przemysłowe i urządzenia wojskowe. Gdy się te komunikaty porówna z informacjami z przed kilku dni, w których zaprzeczano jakoby lotnicy niemieccy odnosili sukcesy, gdy chodzi o bombardwanie objektów wojskowych, to należy podkreślić jaskrawe różnice w redagowaniu tych komunikatów, przyczem każdemu laikowi który potrafi czytać między wierszami, sposób ich redagowania rzuca się w oczy.

Skoro więc urzędowe placówki angielskie są zmuszone informować brytyjką opinję publiczną o faktycznych sukcesach lotnictwa niemieckiego, gdy chodzi o bombardowanie objektów wojskowych, to tem samem te angielskie placówki niechcący wystawiają pierwszorzędne świadectwo lotnictwu niemieckiemu, gdy chodzi o celność w rzucaniu bomb na objekty, służące armji angielskiej w przeciwieństwie do nocnych ataków lotników angielskich na spokojną ludność cywilną niemiecką.

[illegible]

„Hitler unieważnił naszą produkcję" woła minister Beaverbrook na łamach „Evening Standard"

(—) Sztokholm, 3 września. [illegible]

[illegible]

Dotkliwe szkody na południowem wybrzeżu Anglji.

(—) Genewa, 3 września. „Petit Marseilleux" [illegible]

[illegible]

„Ani chwili snu w dzień i w nocy"

Niewyspana większa ludności Londynu.

(—) Madryt, 3 września. [illegible]

[illegible]

Zima w południowej Serbji i Bułgarji.

Belgrad, 3 września. W południowej Serbji zapanowała pogoda zimowa. [illegible]

Sofja, 3 września. [illegible]

[illegible]

Totalna blokada.

(=) **Kraków**, 3 września.

Skuteczność niemieckiej przeciwblokady wzrasta z dnia na dzień i, jak można wnioskować z pewnych oznak, oceniana jest zupełnie wyraźnie przez Anglję z całą powagą. Szczególną troską napełnia miarodajne koła londyńskie zarówno fakt **absolutnej kontroli Kanału La Manche** przez niemieckie siły marynarki wojennej i lotnictwa, jak i **zagrożenie wielkich portów**, jak Londyn i Southampton, leżących w bezpośrednim zasięgu ataków, wyłączających te porty i inne ważne ośrodki przeładunkowe na południowem i wschodniem wybrzeżu Anglji w coraz większym stopniu z angielskiego systemu zaopatrzenia.

Troski te stają się zrozumiałe, jeżeli się zważy, iż wymienione porty w normalnych czasach obejmowały **przeważający odsetek brytyjskiej komunikacji okrętowej.** Urzędowe komunikaty londyńskie mówią już teraz o tem, że w chwili obecnej rozważane są szeroko zakrojone plany przestawienia brytyjskiej komunikacji morskiej na inne porty.

Przytem zamierzone jest zwłaszcza silne wyposażenie portów na wybrzeżu zachodniem, które — jak sądzą czynniki angielskie — będą w stanie przyjąć na siebie 35—50 procent całego obrotu zamorskiego Anglji.

Widoki zakrojonego na tak wielką skalę przestawienia komunikacji morskiej należy jednak ocenić **bardzo pesymistycznie,** ponieważ także zachodnie porty brytyjskiej wyspy są stale przedmiotem działań niemieckiego lotnictwa, których ataki na te bardzo obiecujące cele portowe stoją właściwie dopiero w początkach swego rozwoju i możliwości.

Przestawienie komunikacji morskiej spowoduje pozatem na drogach dojazdowych do nowych portów skoncentrowanie brytyjskiej żeglugi handlowej, co z natury rzeczy jeszcze bardziej wzmoże szanse skuteczności niemieckich sił marynarki wojennej i lotnictwa.

Wkońcu angielskie plany przestawienia komunikacji morskiej stoją w obliczu szeregu **bynajmniej nie drugorzędnych trudności technicznych.** Nie można bowiem z dnia na dzień przystąpić do przeładowywania pewnych ładunków towarowych, wyładowywanych dotychczas w portach specjalnych, w zupełnie innych portach, a to z tego powodu, że **przeważnie brak tam niezbędnych urządzeń** — jak wielkich rezerwuarów dla transportów nafty lub wielkich chłodni dla przywożonego mięsa i masła — oraz ponieważ także pojemność tych portów niejednokrotnie nie jest obliczona na dodatkowe obciążenie.

Fakt rozważania w Londynie powyższych planów stanowi wyraźny dowód krytycznego stanu angielskiego systemu zaopatrzenia, przyczem plany te nie dają żadnej gwarancji pomyślnego rozwiązania obecnego niekorzystnego stanu rzeczy.

Wielkość dzisiejszych Węgier.

Budapeszt, 3 września. Obszar Węgier po decyzji arbitrażu wiedeńskiego i przyznaniu północnego Siedmiogrodu **powiększył się według stwierdzeń węgierskich o 44.000 kilometrów kwadratowych i wynosi obecnie 161.000 kilometrów kwadratowych.** Ludność wzrosła o 2.25 do 2.5 miljona.

W lecie 1938 r. obszar Węgier wynosił jeszcze tylko 32 procent obszarów z r. 1918 i 40 procent ówczesnej ludności. Obszar ten wynosił 93.000 kilometrów kwadratowych, a mieszkało na nim 9 miljonów ludzi. Na podstawie decyzji wiedeńskiej z listopada 1938 Węgry otrzymały **kosztem Czechosłowacji 11.000 kilometrów kwadratowych,** tak, że cały ich ówczesny obszar wynosił 104.000 kilometrów kwadratowych z ludnością 10 miljonów ludzi. W marcu 1939 po upadku Czechosłowacji **przypadła Karpato-Ukraina Węgrom.** Obszar Węgier wzrósł wówczas do **117.000 kilometrów kwadratowych z ludnością 10.5 miljona ludzi.** Obecnie obszar Węgier wynosi **161.000 kilometrów kwadratowych z ludnością ok. 13 miljonów ludzi.** Obszar ten stanowi połowę obszaru, jaki posiadały Węgry przed wojną światową.

Burze i ulewy nad Nowym Jorkiem

Ofiary w ludziach i straty materjalne.

(§) **Nowy Jork**, 3 września. **Burza, połączona z ulewami, spowodowana huraganem, przesuwającym się wzdłuż wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, wywołała olbrzymie powodzie w południowo-wschodniej części stanu nowojorskiego. Cały szereg miejscowości został zalany wodą na wysokość jednego metra.**

Z powodu zerwania i podmulenia tam, powstały wielkie szkody. 5 osób straciło życie, zaś około 4.000 zostało pozbawionych dachu nad głową. Szkody materjalne ocenia się na 4 miljony dolarów.

Rzym o sytuacji wojskowej w rocznicę wybuchu wojny.

(=) **Rzym**, 3 września. Jakkolwiek echo polubownego orzeczenia wiedeńskiego jest wciąż jeszcze niezwykle żywe, to jednak w niedzielę wydarzenia wojenne opanowały ponownie ton prasy włoskiej, temwięcej, że dzień 1 września stanowi rocznicę rozpoczęcia jedynego w historji pochodu od zwycięstwa do zwycięstwa.

Francja — jak podkreślają w tutejszych kołach politycznych — leży obecnie pokonana, podczas gdy zwycięskie siły wojenne mocarstw osi opasują coraz ciaśniejszem żelaznem kołem odciętą od kontynentu i okrojoną do swego imperjum Wielką Brytanję.

W przeciągu jednego roku rozbiły się wszystkie niecne plany państw demokratycznych. Zamierzone poćwiartowanie Niemiec zakończyło się zupełnem załamaniem Francji i śmiertelnem oblężeniem Anglji. Wskutek winy demokracji wciągnięto do wojny również liczne inne narody.

Obecna wojna — jak podkreśla naczelny redaktor „Giornale d'Italia“ — jest **wojną upragnioną i przygotowaną przez Anglję;** wojną, którą Albion spodziewał się wygrać z całą pewnością. Ale podobnie, jak w r. 1870, przeliczył się Napoleon III, tak tym razem przekalkulowały Anglja i Francja. Francja jest już wyeliminowana, natomiast Anglją popada w sytuację coraz bardziej rozpaczliwą.

W związku z tem wszystkiem na specjalną uwagę zasługują również **wspaniało sukcesy niemieckiego lotnictwa.** Dowodzą one nietylko zupełnie odmiennego charakteru obecnej wojny, ale świadczą też o znakomitem przygotowaniu i skuteczności niemieckiego lotnictwa. Dysponując takiemi maszynami i lotnikami, jakie posiada lotnictwo włoskie, stojące u boku Niemiec we wspólnej walce przeciw wspólnemu wrogowi, musi się wierzyć w ostateczne zwycięstwo.

Lotnictwo niemieckie przeniosło obecnie wojnę bezpośrednio na teren Anglji, natomiast zapewnienia propagandy brytyjskiej o uczynieniu terytorjum Niemiec strefą operacyjną, musi wywołać tylko odruch wesołości u każdego rozsądnie myślącego człowieka.

Podpisanie umowy niem.-sowieckiej w sprawie stosunków prawnych na granicy.

(§§) **Berlin**, 3 września. **W dniu 31 sierpnia 1940 r. została zawarta i podpisana w Berlinie umowa między Niemcami i Związkiem Sowietów na temat regulacji stosunków prawnych na granicy, ustanowionej na podstawie niemiecko-sowieckiego układu granicznego i przyjaźni z dnia 28-go września 1939 r.**

Rokowania, które trwały miesiąc, odbywały się w przychylnej atmosferze i doprowadziły do pozytywnego zakończenia.

Napięcie stosunków angielsko-francuskich w Syrji.

Sztokholm, 3 września. Włoska komisja mająca ułożyć warunki zawieszenia broni przybyła ostatnio do Stambułu, a stamtąd uda się wkrótce do Bejrutu, gdzie przedłoży władzom francuskim żądania państw osi. W związku z tą podróżą komentują pisma **stosunki angielsko-francuskie w Syrji, twierdząc, że są one coraz bardziej naprężone.** Od chwili, kiedy wysoki komisarz Syrji Puaux uznał rząd Vichy, począł się w Syrji wytwarzać coraz **bardziej wrogi dla Anglików nastrój.** Granica między Syrją a Palestyną została na dłuższy czas zamknięta przez władze syryjskie, ostatnio jednak ma zostać znowu otwarta dla ruchu tranzytowego w kierunku Turcji. Angielski konsul generalny, rezydujący w Syrji, został zmuszony do opuszczenia swojej placówki i osiedlenia się w pewnej miejscowości kuracyjnej w Libanonie.

25 ofiar katastrofy lotniczej w Stanach Zjednoczonych.

(§) **Nowy Jork**, 3 września. **Niedaleko Lovetsville w stanie Wirginia spadł w sobotę samolot komunikacyjny, przyczem poniosło śmierć 25 osób, z czego 4 z pośród załogi.**

Jak słychać, samolot wpadł w sferę groźnej burzy, a nie jest jest wykluczone, iż trafił go piorun.

Reorganizacja francuskich stoczni.

Zurych, 3 września. Paryski „Petit Parisien“ donosi o reorganizacji stoczni francuskich, które dopiero w ostatnich czasach mogły rozpocząć swoją pracę. Tak n. p. **w Rouen uruchomiono 20 stoczni, również w Cherbourgu,** który zresztą bardzo ucierpiał z powodu wojny, rozpoczęto odbudowę stoczni, w Bordeaux odbudowano fabrykę narzędzi, w Bayonne zaś skwery, w Cette i Marsylji również poczyniono daleko idące naprawy zniszczonych ulic, budynków fabrycznych itd.

Otwarcie Wiedeńskich Targów jesiennych.

(§) **Wiedeń**, 3 września. **W wielkiej sali wiedeńskiego domu koncertowego, której ściany zdobiły chorągwie wielu państw zagranicznych, dokonano w sobotę aktu otwarcia Targów wiedeńskich.**

Zjazd wielkiej liczby czołowych osobistości zarówno kraju, jak i zagranicy, był dowodem, jakie znaczenie przypisuje się Wiedniowi jako centrum handlowo-gospodarczemu południowego wschodu Europy.

Z pośród licznych gości zagranicznych należy wymienić **włoskiego** ministra korporacyj Ricci, ambasadora **Turcji, jugosłowiańskich** ministrów Andresa i Panczicza, Medricky'ego **(Słowacja)**, dra Vargi **(Węgry)**, Sidorovici **(Rumunja)**, Richarda **(Szwecja)**, oraz posłów **Bułgarji, Finlandji i Szwajcarji.**

Przemówienie inauguracyjne wygłosił minister gospodarstwa Niemiec dr Funk.

Spóźnione poznanie.

Kraków, 3 września.

Problem odpowiedzialności za załamanie się jest obecnie rozpatrywany we Francji w sposób niezwykle gruntowny, zbyt często jednak powodów tych szuka się w błahych objawach, zamiast poszukać ich we fałszywej orjentacji zagranicznej polityki Francji od chwili podpisania traktatu wersalskiego.

Wymowa faktów jest jednak tak wyraźna, że pewne koła we Francji zaczynają według tych faktów się orjentować i według nich układać linje przyszłej polityki. Ile uczciwości znajduje się za temi usiłowaniami musi narazie pozostać otwartym problemem. W każdym razie głosy te nie są pozbawione pewnego znaczenia.

W „Petit Parisien“ Piotr Dupuy jest zdania, że Niemcy po swem wspaniałem zwycięstwie opanują całą kontynentalną Europę od granicy rosyjskiej. Pozostanie tylko Anglja i przeciwko niej wojna, za którą Francja tak drogo zapłaciła, będzie kontynuowana. Jedno jest jednakże pewnem, a rząd francuski wydaje się być o tem przekonany, że obecny stan rzeczy w szybkiem tempie zostanie zmieniony w duchu lojalnej współpracy wszystkich objętych blokadą krajów, niezależnie od wszelkiego przymusu. W przyszłości, gdy niemiecko-angielska wojna zostanie zakończona, trzeba będzie ułożyć specjalny system życia europejskiego w czasach pokoju.

Wydaje się być absurdem myśleć, że Europa kontynentalna mogłaby być zorganizowana bez Führera i kanclerza Rzeszy Hitlera. Dupuy zapytuje czy „ten żołnierz i dyplomata, ten potężny organizator wojny totalnej“ będzie twórcą ustabilizowanego i prawdopodobnie ostatecznego organizmu, ponieważ we wszystkich częściach tego organizmu znalazł równowagę i stworzył stan zadawalający dla wszystkich narodów i ludów tworzących ten organizm.

Autor oferuje współpracę Francji przy tej organizacji, gdyż sądzi, że wiele zależy od Francji, czy dostarczy ona do tego środków, „jeśli nawet nie zasugeruje formuły“, przez sposób w jaki Francja zdoła znieść następstwa klęski i zdoła przetrwać próbę zawieszenia broni.

Tego rodzaju francuskich suggestyj nie zachodzi potrzeba, gdyż nowe zasady są jasne i znane już oddawna i jak to sam Dupuy stwierdza. Niemcy nie mają najmniejszego interesu w lekceważeniu pewnych głównych członków tego nowego organizmu, któreby doprowadzało do jego wymarcia. Francja musi jednak odczekać na chwilę, w której jej rola zostanie przydzielona. Rola ta byłaby niewątpliwie o wiele znaczniejsza, gdyby dotychczas Francja była bardziej pozytywnie ustosunkowana do nowych myśli uporządkowania Europy.

Jak dalece niewiele tego wnikliwego wglądu w stosunki wykazała Francja, wynika także z artykułu na temat błędnej polityki Francji na Bałkanach, opublikowanego przez „Temps“. Dziennik ten wyraża nadzieję, że nowy statut bałkański będzie zawierał mniej płaszczyzn nieporozumienia, niż to miało miejsce w traktatach zawartych w Trianon i Neuilly.

Układy te były zbudowane wyłącznie na politycznych podstawach celem osłabienia Bułgarji, a zwłaszcza Węgier. Francja wierzyła, że będzie nietylko doradzała „Małej Entencie“ i kierowała nią, lecz doprowadzi ją nawet do pewnego usztywnienia. Zrozumiałem jest przez to, że widziała w niej pewnego rodzaju zrównoważenie stale wzrastającej potęgi Rzeszy.

Gdy potęga ta stawała się coraz widoczniejsza, wówczas państwa południowego wschodu same od siebie szukały nowej równowagi w porozumieniu z Niemcami. Francuska polityka, stwierdza „Temps“, w pewnym momencie usiłowała również stosować tę politykę rozsądku. Nie uczyniła tego jednak i w tem leży jej przeznaczenie.

Lecz jest samo przez się zrozumiałem, że winy nie należy szukać tylko w polityce Francji na Bałkanach. Także na innych odcinkach Europy nagromadziły się współczynniki winy i wreszcie doprowadziły łącznie do tego, że wojna wybuchła, i dzisiaj Francja stoi nad smutnemi szczątkami „swojej“ Europy.

Pamiętny wrzesień.

W małej, zacisznej kawiarence siedzi samotnie przy stoliku, młoda, piękna dziewczyna. Jej piwne, głęboko osadzone oczy, wydawały się jeszcze większemi pod ciemnemi rzęsami. Choć wydawała się stworzoną do szczęścia i radości, twarzyczka jej wyrażała bezgraniczną wprost rozpacz do tego stopnia, że siedzący przy pobliskim stoliku młody człowiek przyglądał się jej ze szczerem współczuciem, maskując się za wielką płachtą gazety.

Dziewczyna jednak nie widziała ani zachwyconych spojrzeń nieznajomego, ani też nikogo w cukierni. Wspominała o tragicznych wydarzeniach, które rozegrały się właśnie rok temu przed jej oczyma. — Rok temu wybuchła wojna! Irena — bo tak brzmiało imię pięknej dziewczyny, — odczuła głęboko tę chwilę. Oznaczała ona przecież nic innego, jak tylko śmierć wielu istnień ludzkich. Nie wiedziała jednak, jak dalece nieszczęście to dotknie jej najbliższych.

W małem prowincjonalnem miasteczku przy bocznej uliczce stał biały domek rodziców Ireny. Ona sama godzinami wyczekiwała przy oknie na brata, który właśnie pobiegł gdzieś do znajomych, wyczekiwała też narzeczonego, który już dawno powinien był przyjść. Ale nareszcie idzie! Irena rzuca mu się na szyję, ale ramiona mężczyzny zatrzymują ją.

— Iruś, bądź dzielną, ja... ja muszę wyjechać! Wszyscy młodzi mężczyźni opuszczają miasto. Muszę i ja jechać. Udam się do moich rodziców.

— Nie, ty nie możesz mnie opuścić! — woła zrozpaczona Irena. — Ty musisz zostać ze mną! — Przytuliła się do narzeczonego, obejmując go ramionami.

I gdy spodziewała się, że jej wielka miłość zatrzyma narzeczonego przy niej, — wbiegł brat Ireny, Ryszard.

— Mamo, ojcze! — wołał u progu. — Wszyscy moi koledzy biurowi wyjeżdżają. Muszę i ja jechać. A ty Wilu, jedziesz? — pytał się narzeczonego siostry.

W młodym człowieku uczucia miłości i obowiązku walczyły o lepsze. Wreszcie... Irena została sama.

A potem przyszło to najgorsze. Do miasta zwaliło się wojsko. Godzinami przeciągały pułki piechoty i artylerji. Tłoczyły się tłumy uchodźców. Pomoc tym nieszczęśliwym była wprost ratunkiem dla Ireny. Gdy wybiegła z domu, chcąc opatrzyć jakieś chore dziecko, usłyszała nagle za sobą straszliwy huk detonacji. Silny wstrząs rzucił ją zemdloną na ziemię. Gdy po chwili oprzytomniała — oczom jej przedstawił się widok krew mrożący w żyłach. Na miejscu, gdzie stał jeszcze przed chwilą dom widniała kupa gruzów.

Rzuciła się, gołemi rękami odrzucając rozwalone cegły. Szukała swoich rodziców, których zostawiła w domu, w najlepszem zdrowiu. Krew pociekła z jej rąk, ale nie zważała na to. Z pomocą kilku dobrych ludzi dogrzebała się nareszcie do ciał rodziców. Nie dawali już znaku życia. Irena ponownie zemdlała...

Gdy przyszła do przytomności — zobaczyła nad sobą łagodną twarz siostry miłosierdzia.

— Gdzie jestem? — pytała się Irena. — Co się ze mną stało?

— Cicho dziecko — odpowiedziała pielęgniarka — nie wolno ci mówić. Byłaś bardzo chora, ale dzięki Bogu wszystko już przeszło. Będziesz zdrową.

— Ja nie chhcę żyć — zawołała przez łzy Irena. — Nie mam dla kogo żyć.

— Uspokój się moje dziecko — perswadowała pielęgniarka. — Jesteś jeszcze bardzo młoda a czas, ten najlepszy lekarz wszelkich trosk, przywróci ci równowagę. Teraz trzeba nabrać sił.

Po kilku tygodniach Irena opuściła szpital, była bez grosza przy duszy. Zajęli się nią znajomi, którzy pożyczyli jej trochę pieniędzy i pomogli w sprzedaży drobnych kosztowności. Trzeba było opuścić rodzinne miasteczko i jechać do wielkiego miasta. Może tam będzie łatwiej znaleźć pracę.

Od tego czasu minęło przeszło dwa miesiące. Jak przepowiedziała pielęgniarka, czas zagoił częściowo rany, zadane ręką wojny, duszy Ireny. Zresztą trzeba było myśleć o znalezieniu jakiejś pracy, a ta troska głuszyła wszystko inne. Ale nie było to takie łatwe. Ileż już razy Irena słyszała stereotypowe zdanie: „Dziękujemy, nie potrzebujemy pomocy, może pani zostawi adres, to damy znać za kilka miesięcy...“. Już nie szukała posady biurowej, gotowa była chwycić się wszelkiej pracy fizycznej, byle tylko zarobić na życie. Ona, wypieszczona jedynaczka, była dzisiaj gotowa zostać bodaj służącą najniższego rzędu.

A teraz siedzi Irena w cukierni i myśli: co robić? Mieszkanie, a właściwie łóżko za zniszczonym parawanem zapłacone do pierwszego, a dzisiaj jest już 25, więc tylko 5 dni pozostało. A potem? Ostatnie dziesięć złotych nie na długo wystarczy.

— Przepraszam panią — przerwał jej

Orzeczenie polubowne.

Interesujące wywody pisma niemieckiego na temat decyzji wiedeńskiej.

(—) Berlin, 3 września. „Dyplomatyczno-polityczna Korespondencja“ oficjalny organ niemieckiego MSZ poświęca orzeczeniu polubownemu mocarstw osi interesujące wywody.

„Wojna obecna —pisze ten organ — rozpętana lekkomyślnie przez zachodnie mocarstwa, celem utrzymania stworzonego przez siebie a sprzecznego z naturą porządku, postawiła z tych samych względów mocarstwa osi przed zupełnie odwrotnem zadaniem. Charakterystycznemi dla polityki europejskiej Paryża i Londynu były przedewszystkiem **bezwzględność i przebiegłość**, przy pomocy których ich dyplomacje nieustannie podniecały niezadowolenie i rywalizację wśród narodów europejskich, aby kosztem spokoju, dobrobytu i postępu kontynentu europejskiego uprawiać tam t. zw. politykę równowagi, jednem słowem aby przez **wygrywanie różnych narodów przeciwko sobie móc sobie zabezpieczyć panowanie nad tym kontynentem.**

Natomiast Niemcy i Włochy, które związane są raz na zawsze, na śmierć i życie z kontynentem europejskim, oraz w równej mierze czują się w nim **zakorzenione zarówno swojemi uczuciami, jak i interesami**, uważają za konieczne położenie końca temu systemowi zarówno niehonorowemu, jak i zgubnemu.

W tym celu nie wystarcza naturalne wyeliminowanie jedynie szkodliwych wpływów mocarstw zachodnich na te tereny, gdzie rozprzestrzeniały się one najróżnorodniejszemi drogami w formie nieustannych intryg. Obok bowiem tych zgubnych wpływów ma się tam również często do czynienia z djabolicznem ukształtowaniem stosunków — m. in. również natury terytorjalnej — które w swej obecnej formie **wykluczały wogóle zwrot ku lepszemu.**

Obecna wojna, jako taka, nie była jednak w stanie — i nie powinna także być w stanie — we wszystkich krańcach i zakątkach Europy usunąć operacyjnemi cięciami niezdrowe wrzody i w ich miejsce sprowadzić naturalne rozwiązania. Odnosi się to przedewszystkiem **do obszarów południowo-wschodnich**, które — w poprzednich czasach stanowiące nieustanne zarzewie niepokojów i walk — zgodnie z życzeniami mocarstw osi mają obecnie po pokojowem porozumieniu się narodów na nich mieszkających uzyskać wewnętrzne zadowolenie i odzyskać z powrotem swoje naturalne piętno, zgodnie z prawami słuszności i rozsądku, zamiast patrzeć w przyszłość zgubnych być może wstrząsów.

Dla poczucia odpowiedzialności mocarstw osi było zrozumiałem samo przez się, że **nie należało się ani chwili wahać, kiedy chodziło o decyzję, zapewniającą lepsze i zdrowsze stosunki**, najmniej z tego powodu, że Anglja — ten prawdziwy wróg kontynentu europejskiego — kontynuuje swą beznadziejną walkę przeciw Europie. Stąd też wywodzi się inicjatywa rozmów w Monachjum, Salcburgu i w Rzymie, które miały na celu skłonienie rządów węgierskiego, bułgarskiego i rumuńskiego do pogrzebania w drodze wzajemnego lojalnego porozumienia sporów, których winę ponoszą nie w najmniejszym stopniu traktaty, podpisane na paryskich przedmieściach.

Podczas kiedy na odcinku bułgarsko-rumuńskim udało się szybko znaleźć podstawę do porozumienia, odpowiadającego wymogom słuszności, to rokowania między Rumunją i Węgrami nie zdołały dotychczas doprowadzić do wynalezienia punktu wyjścia dla porozumienia. Z tego powodu duch polityki łagodzenia sporów, uprawianej przez mocarstwa osi **nakazywał zapobieżenie zaostrzenia sytuacji** i niezaniedbanie niczego, co mogłoby się przyczynić do rozwiązania istniejących otwartych zagadnień.

Całkowity spokój i dyscyplina w Siedmiogrodzie.

(—) **Bukareszt**, 3 września. **Informacje radja angielskiego, jakoby na terenie Siedmiogrodu miały miejsce zaburzenia są jednem z ordynarnych kłamstw angielskich.**

Bukareszteńskie koła oświadczają w tej sprawie, że te wiadomości angielskie są całkowicie zmyślone, oraz że **w Siedmiogrodzie panuje zupełny spokój i dyscyplina.** Namiestnik Klausenburga (Cluj) zwrócił się do mieszkańców z apelem, o zachowanie spokoju i unikania wszelkich starć, które mogłyby spowodować przykre następstwa. **Władze nadal sprawują swe funkcje i czuwają nad spokojem, oraz tyciem i mieniem mieszkańców.**

„Musiało dojść do orzeczenia polubownego“.

Przemówienie radjowe rumuńskiego min. spraw zagranicznych.

(—) Bukareszt, 3 września. Rumuński minister spraw zagranicznych Manoilescu wygłosił przez radjo rumuńskie przemówienie, w którym m. in. oświadczył: „Powracam z Wiednia z sercem, przepełnionem boleścią. Musimy jednak sobie powiedzieć, że **musiało do tego dojść**, jeżeli rozważymy sytuację polityczną i uwzględnimy głosy naszych własnych polityków, którzy w ostatnich latach nietylko niczego nie przewidzieli, ale także niczego nie spostrzegali“.

Manoilescu wskazał następnie na fakt, że **orzeczenie polubowne głównie opiera się na zasadzie ustępstw terytorjalnych**, nie zaś — jak to było proponowane przez Rumunję przed wydaniem orzeczenia — na zasadzie wymiany ludności, przyczem podkreślił, że istotą orzeczenia polubownego jest to, że **nie prowadzi się nad niem dyskusji.**

O ile nawet — oświadczył Manoilescu — zasada etnograficzna nie była jedynym kierującym motywem orzeczenia, to jednak ten stan rzeczy został złagodzony postanowieniami orzeczenia, dotyczącemi mniejszości narodowej.

Zkolei minister przeszedł do omówienia gwarancyj granic Rumunji i oświadczył, **że jest to europejskie wydarzenie o doniosłem znaczeniu.** Oświadczył on dosłownie: „Poza Słowacją, która jest małem państwem i bezpośrednio sąsiadującem z Niemcami, oś nie użyczyła jeszcze dotychczas nikomu gwarancyj. Pragnę jednak podkreślić specjalnie, że gwarancje te, które są kategoryczne, bez wyjątków i bez zastrzeżeń, **nie zwracają się przeciwko nikomu, a mają wyłącznie na celu utrzymanie pokoju i nienaruszalności Rumunji.** Rumunja nie użyje tych gwarancyj celem zamącenia stosunków ze swoimi sąsiadami, lub celem drażnienia sąsiadów. Muszę podkreślić, że w odróżnieniu od innych gwarancyj, jakie posiadaliśmy i których wartość mogliśmy poznać, obecne gwarancje posiadają **bezpośrednią i absolutną skuteczność**, ponieważ zostały udzielone przez dwa potężne państwa i niemal sąsiadujące z Rumunją. Gwarancje te stanowią ramy, na których możemy oprzeć spokojnie naszą przyszłość. **W najbliższym tygodniu zarządzimy demobilizację**, dzięki czemu nasz rolnik będzie mógł znowu powrócić do swej pracy, a dzięki pracy każdy Rumun znajdzie chleb“.

Wkońcu swego przemówienia Manoilescu wskazał na fakt, że rokowania z Węgrami zostały w Turnu-Severin już zerwane i że w Wiedniu musiano nietylko rokować, ale także otwarte kwestje rozwiązać orzeczeniem polubownem. Jeżeli pomimo tego mocarstwa osi udzieliły jeszcze wymienionych gwarancyj nienaruszalności Rumunji, to dowodzi to — jak oświadczył minister — że delegacje spełniła swoje zadanie.

Przed zakończeniem obrad w Krajowej.

Bukareszt, 3 września. Pertraktacje rumuńsko-bułgarskie były kontynuowane również i w niedzielę. Pozostały do wyjaśnienia już tylko dwa kunkty, a mianowicie **sprawy finansowe i data przejęcia odstąpionych Bułgarji terenów.**

W sprawach finansowych nie można było jeszcze dojść do porozumienia, ponieważ Rumuni stawiają żądania wyższych cen za posiadłości w południowej Dobrudży. Zaproponowano arbitraż. Narazie nie podano szczegółów tego punktu obrad, ponieważ główni delegaci obradowali na ten temat do późnego wieczora.

Oczekuje się jednak pomyślnego zakończenia obrad już w najbliższym czasie z tem, że we wtorek zostaną podpisane odnośne protokoły.

Ameryka połudn. traci rynek europejski.

(§§) **Berlin**, 3 września. Wiadomo wszystkim, jak wielki wpływ wywarła wojna na osłabienie stosunków handlowych między Europą a południową Ameryką. Teraz jednak jesteśmy dopiero w posiadaniu dokładnych cyfr, umożliwiających porównanie z rokiem 1939.

Otóż wywóz z Europy do Argentyny w pierwszem półroczu br. **zmniejszył się w porównaniu do tego samego okresu w roku 1939 o 30 procent.** Brak towarów, importowanych ze Starego Świata musiał się tam bardzo dać we znaki, zwłaszcza, że przywóz z innych państw zachodniej półkuli powiększył się stosunkowo nieznacznie.

Jeżeli się zważy, że z drugiej strony Europa odpadła prawie całkowicie jako odbiorca, to zrozumie się, jak daleko musiało się to odbić na cenach. **Artykuły wywozowe sprzedaje się za bezcen**, te zaś, które można sprowadzić w niedostatecznych ilościach ze Stanów Zjednoczonych **zwyżkowały o 30 procent.**

Południowe Ameryka **ma kłopoty z nadmiarem kukurydzy**, a cóż dopiero mówić o **zapasach kawy**, jakie gromadziła Brazylja. **Naskutek blokady nie można było sprzedać przeszło 6 miljonów worków** — chociaż Stany Zjednoczone zwiększyły wydatnie swoje zapotrzebowanie.

Do tej ilości przybędzie już niebawem **nowy zbiór, oceniany na 21 miljonów worków.** Eksporterzy łamią sobie głowy, co począć z tem bezużytecznem bogactwem, skoro możliwości zbytu do Europy zmniejszają się z dnia na dzień. Wprawdzie rząd Brazylji obiecał przyjść w tym wypadku z pomocą i zobowiązał się do zakupienia połowy całego zbioru za 400 miljonów milrejsów, jednak same władze nie mają narazie pojęcia, jakie ma być dalsze przeznaczenie tych olbrzymich zapasów.

Zagraniczni dyplomaci u kanclerza Hitlera.

(§§) **Berlin**, 3 września. Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa nowomianowanego ambasadora Hiszpanji gen. Eugenio Espinosa de los Monteros, oraz nowych posłów: Iranu — Mansa Esfandiary oraz Portugalji — Nobre Guedes, którzy wręczyli mu swe dokumenty uwierzytelniające.

Krótkie wiadomości ze świata.

W Tokio oświadczają oficjalnie, że rokowania z czynnikami francuskimi odnośnie do Indochin mają przebieg pomyślny.

*

Wskutek brytyjskiej blokady na Atlantyku, francuskie władze kolonjalne postanowiły rozbudować afrykańską sieć połączeń lądowych. Planowane jest otwarcie „wielkiej szosy przez Saharę“.

*

Na mocy dekretu odnośnego prefekta, ogłoszonego w dzienniku urzędowym, — wszystkie posiadłości członków domu Bourbon-Parma we Włoszech — zostały skonfiskowane.

*

Na krótko przed wybuchem wojny jedno z najpoważniejszych na świecie towarzystw naftowych „Texas Company“ zamówiło dla swych zakładów w Kolumbji w zakładach lotniczych Junkersa A. G. Dessau samolot towarowy typu JU 52/3 M.

Zakłady Junkersa pomimo wielkich zadań spowodowanych wojną, wykonały zgodnie z umową te maszynę i przesłały ją do Kolumbji. Przybyła ona niedawno w dobrym stanie na miejsce przeznaczenia i już przy pierwszych lotach próbnych wykazała nadzwyczajną sprawność.

*

W Taszkiencie znaleziono rękopis pochodzący z kaukazkiego kraju Aserbejdżan, należącego do Związku Sowieckiego. Jest to poemat „Hamsa“ — którego autorem jest poeta Mizami, żyjący w XVII wieku. Rękopis pochodzi z roku 1641 i jest ozdobiony licznemi artystycznemi miniaturami.

*

Według doniesienia z Sydney panuje w całej Australji katastrofalna posucha nie notowana tam od szeregu lat.

*

Rozpoczęta w Hiszpanji reforma armji, spotkała się z największem zainteresowaniem kół zagranicznych. Hiszpanja zamierza niewątpliwie równocześnie z nową organizacją służby czynnej zmodernizować również wyszkolenie armji.

Sztab generalny ma być zreorganizowany według wzorów niemieckich, akademja wojenna ma być zmodernizowana, a wybitne jednostki z korpusu oficerskiego mają otrzymać gruntowne wykształcenie. Armja hiszpańska, która przy dwuletniej służbie wojskowej doprowadzona będzie do 400.000 żołnierzy, na stopie pokojowej ma się stać jedną z najlepszych armji świata.

*

W dniu poświęconym lotnictwu zapowiedziała turecka liga powietrzna utworzenie trzech batalionów strzelców spadochronowych. Strzelcy ci mają się rekrutować z uczniów ośrodków wyszkolenia bezsilnikowego i pilotów cywilnych.

*

Według doniesień z Addis Abeba, wicekról Etjopji ks. Aosta powrócił tam z podróży inspekcyjnej po b. brytyjskim kraju Somali. Szczególnie serdeczne przyjęcie zgotowano wicekrólowi w Hargheisa, gdzie tubylcy wyrazili swój podziw dla włoskiej wojny błyskawicznej.

*

Oficjalna komisja dla Indyj Holenderskich wyjechała z Japonji pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu Kobayaszi. Zastępcą Kobayaszi został mianowany minister finansów Kawata.

---

kelner — już 9-ta, zamykamy lokal. Proszę wyrównać rachunek...

Irena wyrwana z kręgu swych myśli, dopiero po chwili zorjentowała się, o co chodzi. Machinalnie zapłaciła za niedopitą szklankę kawy i wyszła na ulicę.

Powoli skierowała się w stronę swego mieszkania.

— Proszę się na mnie nie gniewać — mówił ktoś do niej — że zaczepiam panią na ulicy, ale obserwowałem panią dłuższy czas w kawiarni i zauważyłem taki smutek i rozpacz w pani oczach, że pomyślałem sobie, może pani potrzebuje pomocy...

Irena zwróciła wzrok na nieznajomego. Początkowo miała odrzucić jego propozycje, spodziewając się, że jest to jedna z wielu ordynarnych zaczepek. Ale gdy zobaczyła jasny, uczciwy wzrok mężczyzny, zmieniła zdanie. Może to właśnie ratunek dla niej?

— Ma pan rację — odpowiedziała — mam wielkie zmartwienie. Jestem zupełnie sama, staram się od kilku miesięcy o pracę i nie mogę nic znaleźć.

— Mam wrażenie — mówi młody człowiek — że będę pani mógł dopomóc, panno...

— Nazywam się Irena Kielecka.

— Moje nazwisko inżynier Wiktor Łukasiński. Otóż może będę w stanie pani dopomóc. Jutro zobaczymy się w tej samej kawiarni o 6 wieczorem. Mam nadzieję, że będę już mógł pani coś pomyślnego powiedzieć. Ale dzisiaj musi pani się dobrze wyspać i zapomnieć o zmartwieniach. Dobrze?

— Dobrze, panie inżynierze. Dziękuje bardzo.

Dochodzili właśnie do domu, w którym mieszkała Irena. Kiedy dziewczyna zniknęła za bramą, Wiktor powrócił do domu, zastanawiając się, w jaki sposób można było przyjść Irenie z pomocą.

Nazajutrz sprawa została załatwiona pomyślnie i gdy Wiktor spotkał się wieczorem z Ireną w kawiarni, mógł już jej powiedzieć radosną nowinę. Irena wyglądała dużo lepiej, niż poprzedniego dnia. Piękną jej twarzyczkę opromieniał uśmiech.

— Dziękuję panu, panie inżynierze. Spałam całą noc, jak nigdy dotychczas. Czy ma pan coś dla mnie? — W oczach jej zamigotał błysk obawy i niepokoju.

— Wszystko w porządku. Czy pani umie pisać na maszynie?

— Owszem, uczyłam się i nawet doszłam do niezwykłych wyników. Stenografuje także trochę.

— To świetnie. Otóż mój szef potrzebuje sekretarki. Mam wrażenie, że pani świetnie się będzie nadawała na to stanowisko. Na początek dostanie pani 200 zł., ale jeśli szef będzie z pani zadowolony, to podwyżka pewna.

— Nie wiem, jak mam panu dziękować, panie inżynierze za to wszystko, co pan dla mnie zrobił?

— Ani słowa. Jestem pewien, że każdy na mojem miejscu zrobiłby to samo. Tymczasem zaś na uczczenie tego sukcesu pozwalam sobie panią zaprosić na szklankę dobrej kawy i całą masę ciasteczek.

I znowu minęło kilka tygodni. Zaszła w ciągu nich wielka zmiana. Irena uspokoiła się, buzia zaokrągliła się i opromieniła spokojnym uśmiechem. Praca była dobra, szef był z niej zadowolony, a koleżanki i koledzy w biurze polubili sercem miłą dziewczynę. Gdyby nie straszne wspomnienia i obawa o losy brata i narzeczonego, Irena mogłaby się czuć niemal szczęśliwą.

Spotkania z Wiktorem stały się coraz częstsze. Młody człowiek poczuł, że kocha Irenę, wiedząc jednak, że ona myśli tylko o swoim narzeczonym i pozostaje mu wierną, nie mówił jej o swem uczuciu.

Minęła surowa zima i nadeszła wiosna. Gdy pewnego dnia Irena wolnym krokiem zdążała ku domowi, machinalnie rzuciła okiem na okna swego pokoju. Serce jej żywiej zabiło. Ciemne zazwyczaj o tej porze okno, błyszczało światłem. Ktoś był u niej. Pędem wbiegła na schody, po schodach, aż wreszcie bez tchu zatrzymała się przed drzwiami. Przy stole siedział...

— Wilu ukochany — krzyknęła, rzucając się w ramiona narzeczonego. — Jedyną odpowiedzią był silny uścisk Wila. A potem posypały się pytania jedno za drugiem. Okazało się, że Wil był w rodzinnem mieście Ireny, zaniepokojony brakiem odpowiedzi na jego listy. Podczas ucieczki został raniony — tu rzucił wymownym wzrokiem na pusty rękaw.

— Czy będziesz chciała być żoną kaleki? — zapytał.

W odpowiedzi Irena przytuliła się do niego.

— Dopiero przed kilkoma dniami opuściłem szpital, a dowiedziawszy się twoim adresie przyjechałem tutaj, aby zabrać swoją dziewczynkę do domu. Zawiozę cię do swoich rodziców, weźmiemy cichuteńko ślub i potem będziemy już zawsze razem. Czy zgadzasz się Irusko?

Nie potrzebował się pytać, gdyż oczy Ireny wyrażały tyle miłości, a jej usta rozchyliły się z takiem oddaniem do pocałunku, że wystarczyło mu to za najlepszą odpowiedź.

J. M.

Nowy port nad Białem Morzem.

Moskwa, 3 września. Rozbudowa urządzeń portowych w Belmorek, nowem mieście portowem nad Białem Morzem, położonem u krańca kanału łączącego Białe Morze z Morzem Bałtyckiem, zbliża się do zakończenia.

Nowy port jest wyposażony w nowoczesne urządzenia zmechanizowane. Posiada 6 punktów dla lądowania okrętów pasażerskich, okrętów-cystern i okrętów, wiozących drzewo. Nowy port będzie posiadał wielkie znaczenie w związku z wymianą towarową z zagranicą.

Co dzień niesie?

Komu należy wpłacać czynsze?

(b) Na terenie Bendzina ukazało się zawiadomienie dot. wpłaty wszelkich czynszów najmu od wszystkich mieszkań na ternie Bendzina w realnościach, będących pod zarządem komisarycznym. Zawiadomienie to ma ważność natychmiastową i czynsz najpóźniej **do dnia 5 każdego miesiąca wpłacić należy do towarzystwa Grundstückgesellschaft der Haupttreuhandstelle Ost, Bendzin, Gartenstrasse 15,** względnie do **Bank fur Stadt und Land Bendzin, konto nr. 473** lub osobom, zaopatrzonym w legitymację z fotografją, wydane przez powyższe towarzystwa.

Wszelkie sprawy najmu mieszkań i reparacji załatwiają mianowani przez towarzystwo urzędnicy mieszkaniowi lub kierownicy okręgowi, których nazwiska w najbliższym czasie podane zostaną do wiadomości ogółu.

Naprawa pieców — obowiązkiem każdej gospodyni.

(h) W związku ze zbliżającą się jesienią i nastaniem chłodnych dni gospodynie znów zaczynają myśleć o paleniu w piecach pokojowych. Przeważnie też w tym okresie okazuje się, że piece nie są w porządku, że z tych czy z innych powodów piec nie pali się, ma zadużo przeciągu, jest nieszczelny, lub że za szybko ulatnia się [illegible]

Błędy takie powodują zbyt wielkie zużycie węgla i drzewa, co pociąga za sobą niepotrzebne koszty. Dlatego też usterki, czasem drobne, należy zawczasu usunąć. W tym celu gospodynie powinny skomunikować się ze zdunem, celem naprawy, względnie przeglądu pieców. **Najlepszy czas do tego jest jesień.** Później zduny będą mieli tyle pracy, że nie zdążą wszystkich pieców na czas naprawić. Narażamy się wtedy, że przez kilka lub kilkanaście dni zmuszeni będziemy siedzieć w zimnych i wilgotnych pokojach, co napewno nie przyczyni się do uprzyjemnienia nam długich jesiennych wieczorów.

Główną zasadą racjonalnego spotrzebowania węgla w gospodarstwie domowem jest, **aby piec dał dużo ciepła przy stosunkowo małem zużyciu węgla.** Oszczędne obchodzenie się z węglem, ważnym surowcem, jest zwłaszcza w czasie gospodarki wojennej wyjątkowo ważne. Dlatego należy zawczasu pamiętać o naprawie pieców, naszych dobrych przyjaciół w zimnych i deszczowych dniach.

Unieszkodliwienie bandy włamywaczy

(h) Sąd specjalny w Kattowitz skazał za dokonanie szeregu włamań i ciężkich kradzieży następujące osoby:

26-letniego **Józefa Kubiaczyka** z Kattowitz—Domb na 12 lat ciężkiego więzienia, 18-letniego **Mieczysława Krysiaka** bez stałego zamieszkania na 7 lat ciężkiego więzienia, 26-letniego **Jana Stokowskiego** z Kattowitz na 7 lat ciężkiego więzienia, 24-letniego **Józefa Żbika** bez stałego miejsca zamieszkania na 7 lat ciężkiego więzienia, 29-letniego **Józefa Jędrzejczyka** z Kattowitz—Domb na 5 lat ciężkiego więzienia oraz 29-letniego **Henryka Esslera** z Petrowitz na 3 lata ciężkiego więzienia.

Oprócz wymienionych sąd skazał jeszcze 7 dalszych osób za włamania i paserstwo na kary więzienne od 3 do 6 lat. Jednocześnie sąd zarządził przeciwko Kubiaczykowi, Żbikowi, Jędrzejczykowi i Esslerowi, wielokrotnie karanych zbrodniarzy i przestępców, areszt zabezpieczający.

Oskarżeni, składający się bez wyjątku, z typowego elementu przestępczego, nie mających ani zawodu, ani nawet stałego miejsca zamieszkania, złączyli się w handę złodziejską, która od września aż do grudnia ub. roku dokonała w Kattowitz oraz okolicy szeregu włamań do mieszkań i sklepów, rabując poważną ilość towarów wszelkiego rodzaju.

Dwie ofiary wypadku samochodowego w Bendzinie.

(b) Dnia 27 sierpnia br. na moście kolejowym przy Alte Hauptstrasse miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą 2 ofiary. Pierwsza z nich **Szachuński Stefan,** zamieszkały w Dombrowie, **zmarł tegoż dnia w szpitalu powiatowym w Bendzinie,** wskutek odniesionych ran. Druga ofiara **Myślińska Leokadja,** mieszkanka Bendzina odniosła szereg lżejszych obrażeń cielesnych. Odstawiono ją na kurację do domu.

Ofiary tragicznego wypadku przechodziły w krytycznej chwili chodnikiem wspomnianego mostu kolejowego, na który z nieustalonych narazie przyczyn z całym impetem wpadł samochód. Wyjaśnieniem przyczyn tragicznego wypadku zajęła się policja.

Siedmiu zbrodniarzy przed sądem specjalnym.

Unieszkodliwienie niebezpiecznej bandy.

(h) Przed sądem specjalnym w Kattowitz rozpoczęła się we środę dnia 27 sierpnia br. pod przewodnictwem Landgerichtsrata Hermanna rozprawa przeciwko bandzie zbrodniarzy, składającej się z siedmiu członków. Uzbrojona banda pod dowództwem swojego herszta, osławionego już za czasów polskich, bandyty **Stefana Jankowskiego** dokonała w kwietniu b. r. w powiatach Pless i Auschwitz **szeregu napadów rabunkowych na ludność rolniczą, siejąc dookoła strach i zgrozę.** Dzięki energicznej interwencji władz policyjnych **zdołano w krótkim czasie unieszkodliwić całą bandę,** uwalniając ludność tych powiatów przed ciągle grożącem im niebezpieczeństwem.

Banda składała się ze zbrodniarzy, którzy jeszcze za czasów polskich mieli niejedną zbrodnię na sumieniu. **Wszyscy bez wyjątku byli już kilkakrotnie przez sądy polskie karani.** Sam rejestr karny herszta bandy, Jankowskiego wylicza, oprócz kilku mniejszych kar, dwa wyroki po 6 lat ciężkiego więzienia za napady rabunkowe. Inny członek bandy odsiedział za rabunek i usiłowane zabójstwo 10 lat w więzieniu. Nic przeto dziwnego, że władze dokładają wszelkich starań, aby społeczeństwo uwolnić od tego rodzaju zwyrodnialców.

Przed sądem specjalnym stanęli następujący członkowie bandy: 32-letni czeladnik rzeźniczy **Stefan Jankowski** z Birkenau, powiat Auschwitz jako herszt bandy, dalej gorzelnik **Anton Mateja** z Brzeszczy powiatu Bielitz, tkacz **Jan Wilczak** z Plawy, rolnik **Jan Nyderek** również z Plawy, górnik **Teofil Rusinek** z Brzeszcza oraz bracia **Karol i Leopold Zielińscy** z Plawy w powiecie Bielitz.

Akt oskarżenia zarzuca zbrodniarzom dokonanie nocą szeregu napadów rabunkowych. W przeważającej ilości wypadków banda wpadała do domostw, teroryzując mieszkańców bronią, wymuszała od napadniętych pieniądze i kosztowności. — Braciom Zielińskim zarzuca się oprócz tego użycie zbrojnego gwałtu.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano oskarżonych. Wszyscy bez wyjątku zaprzeczali brania udziału w napadach rabunkowych oraz wielokrotnym ich karom. Podczas rozprawy przesłuchano przeszło 60 świadków.

W drugim dniu rozprawy przesłuchano w dalszym ciągu świadków. Herszta Jankowskiego oraz członków jego bandy skonfrontowano z ofiarami ich napadów w ubiorze, w jakim zwykle dokonywali swoich napadów.

W dalszym ciągu procesu przeciwko zbrodniczej bandzie Jankowski, wobec przytłaczającego materjału dowodowego, **złożył częściowe zeznanie.** Po wielokrotnem zaprzeczeniu brania jakiegokolwiek udziału w zarzuconych mu zbrodniach, **nagle przyznał się, że razem z Mateją dokonał napadu rabunkowego na Grzebinogę w Hermeżach w powiecie Bielitz.** Twierdził on, że łup wyniósł tylko 6 RM. Inni członkowie bandy nie mieli z tym napadem nic wspólnego i są zupełnie niewinni.

Na zapytanie, kto dokonał innych napadów, oświadczył, że napady te idą na konto innej bandy, a mianowicie bandy Kapali, przeważnie grasującej w powiecie chrzanowskim. Dwaj członkowie tej bandy, przy której znajduje się również jeden z jego braci zostali już zastrzeleni, reszta bandy przeniosła się na stronę rosyjską.

Zkolei zabrał głos prokurator **Stoerzer,** domagając się dla wszystkich oskarżonych **kary śmierci.** W przeciągu trzechdniowej rozprawy wyszły liczne zbrodnie na jaw, które w zupełności dają podstawę do domagania się tej kary. Częściowe zeznanie Jankowskiego ma tylko na celu uratować innych członków bandy od słusznej kary. Z chwilą ujęcia bandy nie zanotowano żadnych nowych napadów rabunkowych w tych powiatach. Również i były urzędnik polskiej policji kryminalnej Kasza zeznał, że wszyscy oskarżeni bez wyjątku są znanymi zbrodniarzami których przynależność do tej bandy jest bardzo prawdopodobna. Wszystkich napadów dokonano z daleko posuniętą bezwzględnością i okrucieństwem. Rozpoznanie sprawców tylko dlatego było trudne, ponieważ napadów dokonywali zawsze w maskach. Pomimo tego, zeznania świadków wystarczają zupełnie. Jedynie udziału Karola i Leopolda Zielińskich w napadzie rabunkowym dnia 13 kwietnia nie dało się wystarczająco wyjaśnić.

Po mowie oskarżyciela publicznego głos zabrali obrońcy oskarżonych.

Uznając konieczność kary domagali się jednak w wypadkach, kiedy udział w napadach był wątpliwy, łagodniejszego wymiaru kary, względnie uwolnienia. Przy napadzie rabunkowym na rolnika Zollny nie rozpoznano np. oskarżonych Nyderka i Rusinka. Również i udział Wilczaka jest wątpliwy. Niewiadomo także czy bracia Zielińscy brali udział w napadzie rabunkowym dnia 13 kwietnia.

Zkolei sąd udzielił głos oskarżonym. — **Oskarżony Mateja starał się całą winę przejąć na siebie,** oświadczając natomiast, że bracia Zielińscy w żadnym napadzie nie brali udziału. Oczywiście bracia Zielińscy oświadczyli później, że **nie zasłużyli nawet na tydzień aresztu.** Przez cały czas trudnili się uczciwą pracą, nie mając potrzeby brać udziału w napadach rabunkowych. Również oskarżony Wilczak prosił o łagodny wymiar kary, nie zaprzeczając natomiast udziału w napadach. — Oskarżeni Nyderek i Rusinek oświadczyli, że również nigdy nie trudnili się rabunkiem, pracując przez cały czas uczciwie.

Sąd po dwugodzinnej naradzie podał do wiadomości, że rozprawa jeszcze raz zostanie odroczona, celem przesłuchania 6 dalszych świadków.

UKAZAŁA SIĘ NOWA BROSZURA

Klasztor Matki Boskiej Częstochowskiej

Do nabycia w Wydawnictwie Kuriera Częstochowskiego, **Częstochowa, III. Aleja 52.** — Cena 1 zł. — plus koszta przesyłki. 975

Der Regierungspräsident
Urząd badania cen.

Obwieszczenie Nr. 2/40

dotyczy cen maksymalnych (wytwór.) na owoce i jarzyny.

Za czas od 26. 8. do 1. 9. 1940 ustanawia się dla obwodu rejencyjnego Oppeln i Kattowitz na mocy upoważnienia p. Oberprasidenta — Urząd stanowienia cen — w Breslau następujące ceny maksymalne dla wytwórców.

Produkt	Jednostka	ceny maksymalne wytw. przy sprzed.		przy bezpośr.	
		B	C	B	C
		RM	RM	Rpf	Rpf
kalafjory I ponad 250 mm średn.	za 100 sztuk	25.—	27.—	35	38
„ II „ 180—250 mm średn.	„ „ „	23.—	24.80	32	35
„ III „ 100—180 mm średn.	„ „ „	20.—	21.50	[illegible]	30
„ IV poniż. 100 mm średn.	„ „ „	10.50	11.—	15	16
fasola krzewiasta (zielona)	za 50 kg	13.—	14.—	18	20
fasola szparagowa	„ „ „	15.—	16.—	21	23
fasola pienna	„ „ „	16.—	17.30	22	24
groszek — gatunek A (młody)	„ „ „	15.—	16.—	21	[illegible]
B	„ „ „	8.—	8.60	11	12
sople lodowe (Eiszapfen) i rzepa letnia	za 100 wiąz.	6.—	6.50	8	9
wiązanka po 15 sztuk	za 50 kg	7.—	7.60	10	11
ogórki: a) na mizerję	„ „ „	8.—	8.60	11	12
b) do kiszenia gat. A	„ „ „	3.50	3.80	5	5
do kiszenia gat. B	po 10 sztuk	0.50	0.54	70	76
kalarepa — gatunek A ponad 5 cm średn.	„ „ „	0.30	0.32	42	45
od 3—5 cm średn.	„ „ „	0.18	0.19	25	27
poniżej 3 cm średn.	„ „ „	0.12	0.13	17	18
gatunek B	„ „ „	5.50	5.90	8	9
marchew bez naci					
pietruszka zielona, wiązki po 100 gr	za 50 kg	0.05	0.06	7	8
grzybki — kurki	„ „ „	30.—	30.—	42	42
pory	„ „ „	22.50	24.—	32	34
cebulka perłowa	„ „ „	20.—	21.60	28	30
borówki	„ „ „	22.50	22.50	29	29
buraki	za 100 wiąz.	4.—	4.30	6	6
rzodkiewka, wiązanki po 15 sztuk	za 50 kg	4.50	4.90	6	7
rabarbar czerwony	„ „ „	6.—	6.50	8	9
„ zielony	„ „ „	5.50	5.90	8	9
kapusta czerwona	za 100 sztuk	6.—	6.50	8	9
sałata polna głowiasta					
„ a) do 200 gr.	„ „ „	5.—	5.40	7	8
„ b) ponad 200 gr	„ „ „	5.—	5.40	11	12
selery z nacią	„ „ „	8.40	9.10	12	13
szpinak: a) liściasty	za 50 kg	15.—	16.—	21	22
b) z korzonkami	„ „ „	8.—	8.60	11	12
grzyby — borowiki	„ „ „	35.—	35.—	50	50
pomidory	za 50 kg	15.—	16.20	21	23
kapusta biała	za 50 kg	3.50	3.80	5	5
	„ „ „	3.—	3.20	5	5
„ włoska	„ „ „	5.—	5.40	7	8
cebula	„ „ „	7.50	8.10	10	11
brukiew żółta	„ „ „	3.—	3.20	5	5
pietruszka (korzonki) z nacią ponad 20 mm średn.	wiązki po 15 sztuk	0.25	0.27	35	38

UWAGI:

a) do obwodu cennikowego B należy cały okręg rejencyjny Oppeln
do obwodu cennikowego C należy cały okręg rejencyjny Kattowitz.

b) Ceny obowiązują za gatunek A, dla gatunku B obniżają się, jeżeli w niniejszym obwieszczeniu nie podano inaczej, conajmniej o 20 proc., a przy gatunku C o dalsze 20 proc.
Odnośnie sortowania towarów obowiązują przepisy cennikowe zarządzenia Głównego Stowarzyszenia Niem. Kultury Ogrodn. Nr. 17/40. Za zgodność klas gatunkowych i oznaczenie gatunku ponosi każda kategorja handlowa sama odpowiedzialność.

c) Przy bezpośredniej dostawie towaru małym rozdzielcom przez wytwórcę, może wytwórca podnieść cenę do 10 proc.

d) Przy sprzedaży towaru drobnym rozdzielcom wytwórca winien natychmiast wystawić rachunek.

e) Niniejsze obwieszczenia cennikowe można nabyć bezpośrednio w administracji dziennika O.- S.- Tageszeitung in Oppeln, Gartenstrasse i Schlesische Landesdruckerei Kattowitz, Emmastrasse 47. 359

Vorstehende Höchstpreisanordnung gebe ich hiermit bekannt.

Sosnowitz, dnia 28 sierpnia 1940 r.

Der Oberburgermeister
I. V.
HEYNE, Burgermeister

Spis świń na terenie Rzeszy.

(h) Na podstawie zarządzenia Ministra Rzeszy dla Aprowizacji i Rolnictwa odbył się dnia 3 września na terenie Rzeszy spis świń. Spis służy celom statystycznym i ekonomicznym.

Honorowi współpracownicy dnia 3 września udali się do wszystkich gospodarstw, aby ustalić ilość świń, znajdujących się w nocy z 2 na 3 września w gospodarstwie.

Stracenie zbrodniarza.

(h) Dnia 27 sierpnia br. stracony został Jan Mierny, ur. dnia 7 czerwca 1911 r. w Lendzinie w powiecie Pless. Sąd specjalny w Kattowitz skazał go jako niebezpiecznego zbrodniarza na karę śmierci.

Stracony był trzynastokrotnie karanym bandytą. Między innemi przestępstwami dokonał również zabójstwa. Należał on do szajki uzbrojonych bandytów, która grasowała w okolicy Schoppinitz.

WESOŁY KĄCIK.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

— Kiedy umarł mąż pani?
— Dwa miesiące po ślubie.
— No, to bodaj długo nie męczył się.

OSTROŻNY.

Na drodze spotykają się dwaj gospodarze, którzy jadą do miasta.
— Witajcie kumie!
— Daj Boże zdrowie!
— Dokąd jedziecie?
— Do miasta.
— A co wieziecie?
Gospodarz zsiadł z wozu, podszedł do znajomego i szeptem powiada:
— Owies, owies kumie.
— Dlaczego tak kryjecie się z tem? — dziwi się tamten.
— Ta żeby przypadkiem mój koń nie usłyszał.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

Wójt do gminnego dozorcy aresztu:
— A ty Franciszku, pilnuj dobrze aresztanta! Gdyby nam uciekł, tobyśmy go już nigdy nie złapali, bo to lotnik.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse. Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.